

„Wyjście z klasą”, czyli jak MEN brnie głębiej w ślepią uliczkę

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 31, październik 2025 14:41

Rafał Rudka

Odśłony: 1285

Ministerstwo Edukacji Narodowej miało szczytny cel. Chciało, by uczniowie z całej Polski – także z mniejszych miejscowości – mogli choć raz w roku „wyjść z klasą”: do teatru, muzeum, filharmonii. Mieli dotknąć kultury, zobaczyć świat poza tablicą i zeszytem. Pomysł piękny, potrzebny, godny pochwały. Szkoda tylko, że jego realizacja przypomina scenariusz komedii biurokratycznej, w której głównym bohaterem jest chaos.

Kto ma wyjść, a kto ma liczyć faktury?

W komunikacie MEN czytamy, że beneficjentem programu ma być powiat lub miasto na prawach powiatu. Nie szkoła, nie gmina – powiat. Czyli ten szczebel samorządu, który na co dzień nie prowadzi szkół podstawowych ani przedszkoli. I już w tym momencie zaczyna się farsa.

Związek Powiatów Polskich (ZPP) nie kryje zdziwienia: jak powiat ma organizować wyjścia uczniów ze szkół gminnych, skoro ustawowo nie odpowiada za te szkoły? MEN tłumaczy z rozbijającą prostotą: „Uczniowie szkół gminnych też są mieszkańcami powiatu.”

No cóż. Skoro tak, to może od jutra powiat zacznie finansować także żłobki, skoro niemowlęta też mieszkają na jego terenie?

Papierowy labirynt zamiast drogi do teatru

ZPP punktuje dalej: skoro pieniądze trafiają do powiatu, to wszystkie faktury i rachunki muszą być wystawione na powiat. Żadnego przekazywania środków do szkół, żadnych zaliczek dla gmin. Powiat ma zapłacić, rozliczyć i odpowiadać – także za szkoły, których nawet nie prowadzi.

Efekt? Biurokratyczny labirynt. Powiat będzie musiał zawrzeć porozumienia (choć MEN ma odmienne zdanie) z każdą gminą, zebrać dane uczniów (co rodzi pytania o RODO), sprawdzić oferty, podpisać umowy, a na końcu zapłacić faktury. Wszystko do końca br.

Czyli mamy dwa miesiące na zaprojektowanie, wdrożenie, przeprowadzenie i rozliczenie programu.

Papier zniesie wszystko – szkoły już niekoniecznie

MEN chwali się, że program „Wyjście z klasą” jest prosty i elastyczny. W rzeczywistości prosty jest tylko na prezentacji PowerPointa. W realu szkoły i powiaty stają przed ścianą formalności. Nie wiadomo, kto za co odpowiada, jak mają wyglądać rozliczenia, co w przypadku, gdy szkoła zrezygnuje z wyjścia, albo gdy zabraknie miejsc.

Resort nie przewidział także choćby minimalnych wynagrodzeń dla urzędników, którzy będą spędzać wieczory na poprawianiu wniosków i faktur.

Wszystko to składa się na obraz, w którym „wyjście z klasą” zamienia się w „wejście w chaos”.

Biurokracja kontra zdrowy rozsądek

Najbardziej zdumiewa jednak pewność, z jaką ministerstwo broni swojej koncepcji. Kiedy Związek Powiatów Polskich zwraca uwagę na wątpliwości prawne i organizacyjne (więcej [tutaj](#)), proponuje optymalne rozwiązanie (więcej [tutaj](#)), MEN odpowiada: „Program został przygotowany zgodnie z obowiązującymi przepisami.”

To klasyczna formuła biurokratycznej arogancji – zdanie, które w polskim życiu publicznym oznacza

„Wyjście z klasą”, czyli jak MEN brnie głębiej w ślepią uliczkę

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 31, październik 2025 14:41

Rafał Rudka

Odsłony: 1285

mniej więcej tyle co: „Nie wiemy, jak to działa, ale wiemy, że nie nasza wina.”

Zamiast puenty – pytanie

Czy naprawdę tak trudno było zapytać samorządy o zdanie? Czy tak wielkim wysiłkiem byłoby dopracowanie prostego, przejrzystego modelu, w którym szkoła – ta, która faktycznie organizuje wyjście – może sama złożyć wniosek o dofinansowanie? Albo przynajmniej samorząd terytorialny za nią odpowiedzialny?

Zamiast tego mamy karkołomną konstrukcję, w której powiaty pełnią rolę księgowych, a szkoły – biernych obserwatorów.

Wyjście z klasą? Nie tym razem

Program miał być dowodem, że państwo potrafi wspierać edukację i kulturę w sposób mądry i praktyczny. Tymczasem pokazuje, że nawet najlepszy pomysł można utopić w papierach.

„Wyjście z klasą” mogło być programem z klasą. Ale dopóki MEN nie zrozumie, że szkoła to nie paragraf, a samorząd to nie podwykonawca – będzie to raczej „wyjście bez sensu”.

PS. zachęcam do lektury [komentarza Związku Powiatów Polskich](#), odnoszącego się do treści pisma, jakie Ministerstwo Edukacji Narodowej skierowało do samorządowców.